

zamieniała morze w ogień, siebie zaś w potwora. W kolejnej scenie widzowie oglądali taniec panien i młodzieńców uwolnionych od złych czarów. Wreszcie „na koniach szumnych, strojnych bardzo było paniąt dwadzieścia i czterech, którzy mając wolę taniec koński odprawować, na dalszy i większy plac odjechali i tam się temu wszyscy przypatrywali, aż Melissa centaurami wieziona na onże plac wielki wyjechawszy epilogum uczyniła”<sup>5</sup>.

## Warszawa jak Florencja

Zachwycony Władysław zamówił u Franceski Caccini dwa utwory. Jeden – ku czci ojca – miał opiewać życie św. Zygmunta. Nie wiemy, czy kompozytorka wywiązała się ze zobowiązania. Faktem jest natomiast, że zostawszy królem, Władysław postanowił stworzyć teatr operowy na swoim dworze. Historię opery w Polsce rozpoczęła co prawda wcześniejsza realizacja w marcu 1628 r. *Galatei* nieznanego autora, ale znacznie istotniejsze było utworzenie w 1635 r. przez Władysława IV dworskiej sceny operowej, pierwszego w Europie – poza Włochami – takiego przybytku nowej sztuki. Do śmierci monarchy w 1648 r. wystawiono dziesięć oryginalnych drammi per musica, a więc niemal tyle samo co w czasie dwukrotnie dłuższym we Florencji. Niestety, wiemy o nich niewiele poza tym, że autorem niemal wszystkich librett był sekretarz Władysława IV, Virgilio Puccitelli. Kompozytorzy pozostają nieznanymi, tylko w przypadku jednego

---

<sup>5</sup> Barbara Przybyszewska-Jarmińska, *Królewicowi polskiemu*, [w:] *VIII Festiwal Oper Barokowych, 14.11.2001–18.01.2001*, Warszawska Opera Kameralna, Warszawa, s. 202.